Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
CZĘSTOCHOWSKA

SPÓŁNOTA

Warszawa, dnia 8 stycznia 1933 r. № 1

PISEMKO SPÓŁDZIELNI OKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO



Gdy Nowy Rok bieży

Starodawnym obyczajem dzień Nowego Roku łączy się z rozważaniem okresu minionego, a jednocześnie wyrażaniem sobie życzeń i nadziei na okres przyszły.

Na naszych konferencjach jesiennych wyczerpująco omówiliśmy słabe strony w naszej gospodarce. Najgorsze to kredyty, które niczem chorobliwy rak pożerają nasze z trudem zapracowane fundusze rezerwowe spółdzielni, rujnując najmocniejsze placówki. W okręgu nie brak nam na to dowodów. Oto jedna z najpoważniejszych spółdzielni została pogrzebana, a kilka innych popadło w straty. Jeżeli u progu nowego okresu gospodarki nie zdobędziemy się na wysiłek i nie wprowadzimy w swoich sklepach zasady sprzedaży za gotówkę, damy dowód, że nie pragniemy szczerze rozwoju naszych spółdzielni, a przeciwnie chcemy być ich grabarzami.

Dalszą słabością naszą to brak oszczędności w wydatkach (kosztach handlowych). Często wydatki te utrzymujemy na poziomie roku ubiegłego, nie bacząc na to, że zakupy naszych członków stale maleją. W roku 1933 nie wolno nam iść bez solidnie opracowanego planu (budżetu), w którym musimy przewidzieć nasze dochody i dostosować do nich wydatki.

Wreszcie pamiętać musimy, że spadek obrotów, wynikający ze zubożenia naszych członków, trzeba wyrównać przez pozyskanie nowych członków.

Tych spraw, poruszonych tutaj, musimy sami, my członkowie, dopilnowywać skrzętnie. Wykonywanie ich należy do kierownictwa, ale musimy wszyscy dbać o to, żeby były należycie wykonane.

Z ufnością w swe siły idźmy w rok nowy. Ocknijmy się ze zniechęcenia, rozpaczy i bezradności. Nabierzmy tchu w piersi i z zapałem weźmy się do pracy społecznej w spółdzielniach, szukajmy w niej zapomnienia o bólach i zawodach, których dla wielu z nas w roku ubiegłym los nie szczędził.

Ed-ka

Do naszego banku!

Wszystkim spółdzielcom zapewne wiadomo, że przed 2-ma laty z inicjatywy ich Związku został założony Bank „Społem!“ w Warszawie (Nowogrodzka 21).

Bank ma skupiać oszczędności zorganizowanych spożywców i spółdzielni i pozyskiwać dogodne kredyty, aby następnie — zasilać niemi spółdzielnie zdrowe, dając im możność nabywania towarów tanio, bo tylko za gotówkę, uniezależniając nasze gospodarstwo społeczne od uciążliwego i niebezpiecznego kredytu obcych banków i dostawców.

Jest to zadanie niesłychanej wagi.

Wykonywanie tego zadania przez podobne spółdzielcze banki zagraniczne dało możność spółdzielczości innych krajów osiągnięcia w ostatnich latach wspaniałego rozwoju. Zwiększały się obroty, wzmagała się własna produkcja, rosły korzyści i potężniała liczba zorganizowanych spożywców. Sytuacja naszego ruchu we wszystkich tych punktach przedstawia się mniej korzystnie, gdyż za mało troszczyliśmy się o odpowiednie zorganizowanie naszych finansów.

Gorzej, bo do dziś jeszcze znaczna część spółdzielni nie przystąpiła do Banku „Społem!“, pozostawiając troskę o tworzenie jego kapitału zakładowego innym. Są spółdzielnie, które wolną gotówkę lokują w miejscowych obcych kasach. Są też spółdzielnie, które przetrzymują gotówkę w kasach własnych, zamiast natychmiast ją wpłacać do wspólnej kasy i dawać do obrotu, a zobowiązania swoje pokrywać czekami. Są wreszcie spółdzielcy, którzy czynią to samo z osobistemi oszczędnościami i nie mają poczucia obowiązku wyrobienia sobie książeczki oszczędn. Banku naszego i współdziałania w ten sposób—bez osobistego uszczerbku — w powiększaniu kapitałów obrotowych naszego ruchu.

Czy wolno więc dłużej zasypiać sprawę? Czas nagli. Precz więc z obojętnością! Precz z bezradnością i uleganiem trudnościom! Precz ze wszystkiem, co osłabia wiarę w moc cudowną zbiorowego wysiłku!

Rozumiemy, że podstawą naszej gospodarki spółdzielczej są własne środki obrotowe. Rozumiemy też, że środki te są dziś bardzo szczupłe i niedostateczne. Ale wiemy, że nawet bardzo drobne kwoty, płynące z całego kraju do wspólnej kasy, stworzą tysiące i miljony, mogące pokryć istniejące potrzeby i dać ruchowi spółdzielczemu siłę do niesłabnącego rozwoju.

Niech więc każdy z nas idzie do Banku „Społem!“ i wyrobi sobie tam książeczkę oszczędnościową, niech skłania do tego samego swych przyjaciół i znajomych i niech pozatem dopilnuje, aby jego spółdzielnia nie pozostała poza Bankiem i nie „marynowała“ nawet czasowo we własnej kasie lub w innych bankach miejscowych wolnej gotówki.

Nie będą to ofiary. I nie będzie to także tylko przezorność i pamięć o „czarnej godzinie“. Będzie to wyraz zdolności do twórczego wysiłku, wyraz celowej gospodarki pieniężnej i wyraz świadomego działania spółdzielców.

K.



Nie zauważyliście kumo, że w naszym sklepie dużo się teraz polepszyło.
No tak! To od tej pory, kiedy członkowie naszego komitetu sklepowego dyżurują w sklepie.

Ojczyzna to nietylko kraj i ludzie i przeszłość, leżąca w mogiłach, w zwaliskach, w zamarłej sztuce, ale także przyszły porządek społeczny, przyszły obraz.
STEFAN ŻEROMSKI

Nadchodzi czas

Niedaleka może przyszłość zawezwie nas do złożenia dowodów, że głoszone przez nas hasła, to nie są puste frazesy.

Nie wszędzie będziemy mogli wykazać się dostatecznemi rezultatami naszej pracy.

Szczególniej w dziedzinie uświadomienia spółdzielczego jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia.

Odpowiedzialność za niedomagania na tym odcinku pracy spółdzielczej spada na barki tych spółdzielców, którzy albo nie wiele, albo nic zgoła nie zrobili wśród najbliższego otoczenia, aby ideję spółdzielczą spopularyzować, aby do spółdzielczości zachęcić najbliższych, aby nieuświadomionych członków spółdzielni pasować na rycerzy ruchu spółdzielczego.

Nie uczynili tego — mając możność to uczynić!

Jednostki uświadomione, szczerze oddane sprawie, są w każdem środowisku. Nie wszędzie jednak jednostki te poczuwają się do obowiązku czynnego szerzenia zasad spółdzielczych.

Przyglądają się ludziska z apatją, jak obok nich toczy się fala krzywdy, oszustwa, nieprawości i szwindlu; patrzą obojętnie, wyrzekają, lamentują, złorzeczą, a przecież gdyby zakasali rękawy, jak to się mówi, i wzięli się energicznie do pracy, mogliby bardzo dużo dobrego zrobić. Nieprawdą jest, że dzisiejsze ciężkie warunki bytu są przeszkodą do jakiejkolwiek pracy propagandowej. Mamy przykłady z wielu miejscowości, że właśnie w ostatnich czasach do spółdzielni garną się ludziska, bo już im krzywda dokuczyła, bo zrozumieli, że w szeregach członków spółdzielni stają się lepszymi obywatelami, przyczyniając się swoją przynależnością do wzmożenia ruchu spółdzielczego.

Tu nikt nie będzie nas lekceważył. Tu znajdujemy radę i lekarstwo na niejedną dokuczliwą bolączkę gospodarczą, czy społeczną.

Tu stanowimy wspólną rodzinę ludzi, dążących świadomie do czegoś lepszego.

Niechże więc ci, którzy wiedzą, co to jest spółdzielczość, którzy szczycą się mianem uświadomionych spółdzielców, powiedzą sobie stanowczo, że dzisiaj pod żadnym pozorem nie wolno być tylko obojętnym widzem tego, co się wokoło dzieje, lecz trzeba stanąć do pracy, trzeba do tej pracy wciągnąć i zachęcić najbliższych z otoczenia obywateli, aby nauczać i apostołować, aby walczyć i zwyciężyć!

Jeszcze jesteśmy słabi, prawie nieznani, ale nadchodzi nasz czas!

Nadchodzi dużemi, milowemi krokami!

Niech każdy dobrze przysłucha się, a bezwątpienia w rozgwarze i tumulcie zbliżających się przemian usłyszy wyraźny głos „przez spółdzielczość do nowego ustroju gospodarczego".

Si.— — —

Wezwanie

Jesienny wicher zeschłym liściem miecie,
Jęcząc żałośnie w nagich drzew konarach.
Ponura szarość snuje się po świecie,
Oślizgłe drzewa stoją w mgieł oparach.

Po miastach suną tłumy szarych ludzi,
Nędznych, wybladłych z przygasłem wejrzeniem.
Los ich złowrogi gorzkie myśli budzi,
Przygniata ciężkich trosk brzemieniem.

Pracy i chleba dajcie nam, wołają;
My nie rozkoszy, my żyć tylko chcemy.
Rozbitki, — tonąc, pomocy wzywają.
Ratujcie bracia, kto żyw, bo giniemy!

Nieszczęsnym krociom dłoń chętną podajmy,
Powróćmy życiu odtrąconych;
Na łódź spółdzielczą ich wciągajmy,
Niech ścichną żale zrozpaczonych.

Z ciemności nocy, z walk zarzewi
Przyszłości wizja nam zabłyśnie.
Spółdzielczość w sercach się rozkrzewi;
Skuje nas w łańcuch, co nie pryśnie.

I znikną wówczas pokrzywdzeni,
Głodni, bez pracy, klnący los;
Barwami tęczy zjednoczeni,
Społem zwycięstwa wzniesiem głos.

S.

Od Rady Okręgowej

Zgodnie z uchwałą Rady Okręgowej z dnia 29 października 1932 roku z dniem 1 stycznia 1933 roku wysyłać będziemy stale wszystkim tym spółdzielniom, które „Spólnoty" nie prenumerowały trzy egzemplarze tego pisma. Rada Okręgowa, podejmując takie postanowienie, wychodziła z założenia, że nasze pisemko zawiera wszystkie wiadomości, dotyczące okręgu, a kosztuje zaledwie złotych 1 i 44 groszy rocznie, czyli za trzy egzemplarze z przesyłką pocztową opłata za cały rok wyniesie zaledwie cztery złote i trzydzieści dwa grosze. Trudno sobie wyobrazić pracę władz spółdzielni bez kontaktu z innemi spółdzielniami okręgu, jak również trudno sobie wyobrazić władze, które dla tak drobnej oszczędności w wydatkach nie chciały „Spólnotki" naszej otrzymywać i stale ją czytać. Jesteśmy przekonani, że liczba tych obowiązkowo prenumerowanych trzech egzemplarzy wkrótce wzrośnie, gdyż władze spółdzielni przekonają się, jak pożyteczną jest „Spólnota" w akcji uświadamiania naszych członków.

Pracownicy wypowiadają się przeciw kredytom

Zgodnie z zapowiedzią, d. 27 listopada r. b. odbyła się w sali „Jedności" konferencja pracowników naszego okręgu, w której wzięło udział 71 pracowników. Celem konferencji było omówienie sprawy kontroli zakupów, sprawy kasowania kredytów i zachęcenie pracowników do kształcenia się na Kursach Korespondencyjnych.

Najżywszą dyskusję wywołała sprawa kasowania kredytów. Rezultatem jej była rezolucja, której treść jest świetną odpowiedzią dla tych spółdzielni, które sprzedaż na kredyt, stosowały rzekomo dlatego, że pracownicy opowiadali się za kredytami.

Rezolucja ta brzmi jak następuje:

Pracownicy spółdzielni okręgu częstochowskiego po wysłuchaniu referatu na temat kasowania kredytów i po dyskusji na ten temat stwierdzają, że sprzedaż na kredyt —

1) często jest powodem braków w sklepie, za które pracownicy muszą płacić,

2) powoduje unieruchomienie funduszów własnych i zmusza spółdzielnie do poszukiwania funduszów obcych, opłacania od nich procentów, a więc przyczynia się do wzrostu kosztów handlowych;

3) przynosi straty na wątpliwych dłużnikach, a więc i w połączeniu z nadmiernym wzrostem kosztów handlowych powoduje upadek spółdzielni i bezrobocie wśród pracowników.

Dlatego też pracownicy jak najkategoryczniej wypowiadają się przeciwko stosowaniu kredytów i wzywają władze spółdzielni, aby zasada sprzedaży za gotówkę została wprowadzona z dniem remanentu w dniu 31-m grudnia 1932 r.

Rezolucja ta przeszła jednomyślnie.

Woda na nasz młyn

Zjednoczone kupiectwo w Polsce uzyskało obecnie duże poparcie rządu. Jako jedną z koncesyj miał być nakaz skasowania sklepików uczniowskich. Chociaż min. przemysłu i handlu popierało wystąpienia do ministerstwa oświaty, to jednak nie udało się kupiectwu uzyskać takiego nakazu. Min. oświaty wydał okólnik, ażeby sklepiki szkolne, które z braku należytej kontroli lub opieki zatraciły charakter spółdzielni uczniowskiej, o ile mają nadal istnieć, przestrzegały zasad spółdzielczych, prowadziły rachunkowość i były szkołą pracy spółdzielczej. W ten sposób okólnik ministra nietylko nam nie zaszkodził, ale będzie pomocny. Musimy tylko dołożyć starań, ażeby istniejące sklepiki szkolne stały się wkrótce

naprawdę spółdzielniami uczniowskiemi. Nasza Rada Okręgowa wzorem innych rad okręgowych wyłoniła Sekcje Spółdzielni Uczniowskich i nawiązała kontakt z p. inspektorem szkolnym i dyrektorami szkół średnich w Częstochowie. Zorganizowała dla opiekunów spółdzielni uczniowskich kurs rachunkowości. Do kierowników szkół powszechnych rozesłała zawiadomienia, że służy wszelkiemi informacjami, swoją bibljoteką itd. Jednak my nie jesteśmy w stanie już teraz dotrzeć do wszystkich szkół by dowiedzieć się o istniejących spółdzielniach uczniowskich i sklepikach, czy potrzebują jakiejś pomocy, czy nie. Ten obowiązek spada na władze miejscowych spółdzielni i czynnych spółdzielców. Zajrzyjcie do szkół, dowiedzcie się, czy istnieje sklepik uczniowski, porozumcie się z kierownikiem szkoły, czy wie, że potrzebne książki do rachunkowości może otrzymać w Oddziale Związku przy ul. 1 Maja 6, gdzie również udzielą mu wszelkich informacyj. W Oddziale można nabyć materjały piśmienne, względnie sprowadzić za pośrednictwem Oddziału wprost z Warszawy. Naszym (Oddziału) obowiązkiem jest, ażeby okólnik min. oświaty przyniósł korzyść dla ruchu spółdzielczego, ażeby już istniejące sklepiki były poprawione i doprowadzone do wymagań stawianych w tym okólniku, ażeby nie zostały polikwidowane z obawy, że są źle prowadzone. Rada Okręgowa sama tego nie zrobi, muszą pomóc nam w tem czynni spółdzielcy. Apelujemy do wszystkich zarządów, rad nadzorczych, a przedewszystkiem do nauczycielstwa, które jest we władzach spółdzielni, ażeby nas poinformowały o istnieniu spółdzielni uczniowskich na terenie ich działalności i o tem wszystkiem, jak one gospodarzą. *...ek.*

Okr. Spółdz. Spoż. „Społem" w Opatowie pow. częstochowski

W dniu 11 grudnia r. b. odbyło się roczne sprawozdawcze zebranie delegatów przy udziale 88 na ogólną liczbę 100 i około 50 gości.

Na zebraniu byli obecni: kierownik oddz. Związku Sp. Spoż. p. Wł. Śliwiński, lustrator p. E. Konopa i przewodniczący Rady Okręgowej p. J. Dobosz. Przedtem odbyto 7 zebrań dzielnicowych przy udziale 292 członków.

Zebranie zagaił prezes Rady Nadzorczej Spółdzielni poseł Bardziński, który na wstępie scharakteryzował działalność Spółdzielni za kilka lat wstecz, odpierając zarzuty, jakie dały się słyszeć od członków pod adresem władz spółdzielni. Poczem zaprosił na przewodniczącego zebrania prezesa Rady Okręgowej p. J. Dobosza, ten zaś na asesorów pp.: Łukowskiego i Wójcickiego z Opatowa i na sekretarzy pp.: Korzękwę i Kocika.

Sprawozdanie i bilans z działalności Spółdzielni odczytał buchalter p. Kocik, a uzupełnił kierownik p. J. Winkowski. Spółdzielnia liczy 1.020 członków z kapitałem udziałowym złotych 16.991.54, prowadzi 7 sklepów, piekarnię, masarnię i mleczarnię. Na skutek sprzedaży na kredyt, nadużyć niektórych pracowników i nieudolnej gospodarki, poniosła straty w 1931 roku złotych 15.771, w r. b. I półrocze — zł. 3.827, a w 3-im kwartale r. b. cokolwiek zmniejszone — złotych 3.281; w tem odpisano na straty wątpliwych dłużników zł. 11.560.

W dyskusji nad sprawozdaniem wynikła chwilowa burza, wywołana niepotrzebną ostrą wymianą zdań pomiędzy 2-ma członkami władz, zajęło to dość dużo czasu. Sprawy drażliwe powinny być załatwione na posiedzeniu Rady Nadzorczej przy udziale lustratora. Jednocześnie długo dyskutowano w sprawie pokrycia strat, gdyż straty przewyższają kapitał społeczny i część strat uchwalono pokryć z udziałów członkowskich w sumie około zł. 6.000. Będący na zebraniu przedstawiciele Związku pp. kier. Śliwiński i lustrator Konopa, w dłuższych swych przemówieniach krytykując dotychczasową złą gospodarkę Spółdzielni, udzielali wskazówek, aby na przyszłość podobnych błędów uniknąć. P. Łukowski, nawoływał do zgodnej pracy, gdyż w obecnej ciężkiej sytuacji tylko spokojna i fachowa praca może Spółdzielnię obronić od upadku.

J. D.

Wszystkim Spółdzielniom okręgu częstochowskiego, członkom Władz Spółdzielni życzenia wszelkiej pomyślności w Nowym Roku składa

**Oddział Częstochowski
Związku Spółdz. Spożywców R. P.
i Rada Okręgowa Spółdz. Spożywców**

PORADY DLA GOSPODYŃ

Jak należy układać posiłki dla rodziny

W jednym z poprzednich artykułów „Spólnoty" z dnia 19 czerwca 1932 r. w Nr. 12, omawialiśmy potrzebę właściwego odżywiania, dla organizmu człowieka. Trzeba jednak umieć przystosować to co wiemy, do naszego życia codziennego; musimy wypracować sobie sposób układania posiłków dla domu taki, aby rodzina odżywiana przez nas, odnosiła z tego korzyści dla zdrowia.

Przy układaniu posiłków, baczną uwagę zwracać raczej na **rozmaitość** potraw, niż na to, żeby ich było dużo.

Zbyt wielka ilość potraw mącznych, tłuszczowych i cukrowych powodują zbyteczną otyłość. Aby tych chorób uniknąć, należy utrzymać równowagę w spożywaniu rozmaitych składników odżywczych.

Przeciętnie organizm ludzki potrzebuje na dobę:

Białka 100 gr. (dostarczyć go możemy pod postacią mięsa, jaj, ryb, mleka, sera, grochu i fasoli).

Tłuszczu 100 gr. (masło, oliwa, szmalec, słonina, śmietana, tłuste mięso).

Węglowodanów (cukrów) 400 gr. (kasze, jarzyny, masło, warzywa, owoce i mleko, pieczywo.

Witaminy, sole mineralne (jarzyny, kasze grube).

Wody potrzebujemy dostarczyć 3—4 szklanki (zupy, sosy).

Ułożenie właściwego jadłospisu do użytku codziennego musi być oparte na prawidłowem rozmieszczeniu posiłków w dniu. Śniadanie powinno być podawane między 6—8 godz. rano, a nawet wcześniej, śniadanie 2-ie godz. 10 rano, obiad między 13—14, podwieczorek 16—17, kolacja między 19—20.

Ludzie dorośli, pracujący dużo fizycznie winni dostawać dużo węglodanów, t. zn. kasz i jarzyn, gdyż tracą ich wiele przy wykonywaniu ruchów; ludzie pracujący **umysłowo** powinni spożywać dużo białka i fosforu (mięso, jaja), ponieważ komórki mózgowe, które są zbudowane z tych składników, przy myśleniu niszczą się, więc trzeba je należycie odżywiać.

Dzieci powinny dostawać dużo białka, jako materjału budowlanego ich ciał, witamin i soli mineralnych, aby się normalnie rozwijały (masło, mleko, jaja, owoce, jarzyny, kasze).

Bardzo ważną rzeczą jest dobre rozmieszczenie potrzebnych składników odżywczych w posiłkach, aby nie doznawać uczucia głodu, który nas zmusza do niepotrzebnego jedzenia.

Śniadanie pierwsze należy wzmocnić, przez dodanie kaszy, owoców do zazwyczaj spożywanej kawy czy herbaty z pieczywem. W kaszy dodanej do pierwszego śniadania wprowadzamy konieczne sole mineralne, których nam nie daje kawa ani herbata. Jabłko albo kilka śliwek zjedzonych rano, także pomidory w sezonie, surowa marchew wpływają bardzo korzystnie na trawienie i przemianę materji. Posiliwszy się, jak należy zupełnie dobrze „wytrzymamy" do obiadu.

Obiad winien być najwięcej syty i posilny, zato na kolację podawać należy małe ilości pokarmów.

Trzeba koniecznie przestrzegać wczesnego spożywania kolacji i to kolacji „lekkiej" tak, aby ułożyć się na spoczynek przy żołądku, który już pracę swoją skończył. Dobrze jest także zrobić mały spacer po kolacji lub wogóle ruszać się trochę. Przysłowie mówi: „po obiedzie — spocznij chwilkę, po kolacji przejdź się chwilkę".

Spokojny żołądek, jest warunkiem dobrego snu, — a wiemy, że „zdrowy sen krzepi ciało, krzepi ducha".

Podajemy poniżej wzory na posiłki, według których gospodyni, pani domu może sobie inne ułożyć.

1) **Śniadanie:** Kasza jaglana na mleku, herbata, chleb, trochę masła.

Obiad: Zupa pomidorowa z grzankami, pieczeń wołowa, buraczki i ziemniaki. Jabłka surowe.

Podwieczorek: Herbata, chleb, marmelada.

Kolacja: Kwaśne mleko z ziemniakami.

2) **Śniadanie:** Kawa zbożowa, chleb, masło, ser, śliwki surowe lub owoce nie surowe.

Obiad: Zupa szczawiowa z grzankami, ziemniaki po nelsońsku, kompot (z jabłek, żórawin).

Podwieczorek: Mleko, bułka z masłem.

Kolacja: Warzywa: kapusta z kartoflami, chleb, masło, herbata.

Przepisy: Ziemniaki po nelsońsku. 1 kg. i 20 dk. ziemniaków, 3 dk. grzybów suszonych, 2 jaja, 1/8 litra (półkwaterek śmietany kwaśnej, 2 dk. mąki, 2 dk. masła, 1 cebula, 3 dk. słoniny).

Grzyby wymyć szczotką i namoczyć na kilka godzin. Ziemniaki obrać. Grzyby i ziemniaki ugotować; jaja ugotowane na twardo obrać. Cebulę pokrajać w plasterki. Słoninę pokrajać w paski i wyłożyć rondel; układać warstwami, ziemniaki, grzyby, jaja, cebul-- z masła, mąki i śmietany zrobić sos, zalać nim potrawę i dusić w piecu lub na płycie pod pokrywą przez 20 minut.

Potrawa tania i bardzo smaczna.

3) **Śniadanie:** Zacierki na mleku, herbata, chleb, masło.

Obiad: Zupa ziemniaczana, kapusta faszerowana z mięsem, surowy owoc lub kompot.

Podwieczorek: Herbata, bułka, masło, ser.

Kolacja: Mleko z kaszą hreczaną.

Kapusta faszerowana. 1 główkę kapusty, 40 dkg. mięsa (wołowina z wieprzowiną), 2 dkg. grzybków suszonych, 5 dkg. masła, 2 dkg. smalcu, 1 jajo, 1 cebula, sól, pieprz.

Grzyby ugotować i pokrajać w paseczki, kapustę w całości obgotować we wrzącej wodzie. Cebulę obrać, posiekać i zasmażyć w odrobinie szmalcu; mięso przepuścić przez maszynkę, dodać jajo surowe cebulę, grzyby; posolić popieprzyć i starannie wymieszać drewnianą łyżką. — Liście kapusty odkroić od głąba, nakładać farszem, ułożyć w rondlu na maśle i dusić pół godziny.— Podać z ziemniakami.

Cecha

Zduńska Wola.

Halina Grabowska

Czy wiecie, że...

Wybory do parlamentu niemieckiego, które odbywały się tam w roku ub. dwukrotnie, kosztowały rzeszę niemiecką zgórą siedem miljonów marek, a konkurujące ze sobą partje polityczne wydały na agitację zgórą 5 miljonów mk.

23 grudnia odbyła się w Warszawie wymiana dokumentów, zatwierdzających układ o nieagresji między Polską a Związkiem socjalistycznych republik radzieckich (agresja, to napad, zaczepka; więc nieagresja — niezaczepianie).

W grudniu r. ub. obradowała w Warszawie tak zwana Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego. Uchwały polityczne zostały przeważnie skonfiskowane; w resztkach czytamy między innemi, że upoważniono klub parlamentarny do złożenia mandatów w czasie odpowiednim wraz z całą opozycją; w uchwałach gospodarczych żądano między innemi zniesienia wszelkich karteli i obniżenia cen kartelowych, konwersji (przeterminowania) wszelkich długów na spłatę czterdziestoletnią i, co najważniejsze, stwierdzono, że *spółdzielczość jest najwłaściwszą drogą rozwoju i odrodzenia gospodarczego Polski.*

Po wypowiedzeniu się premjera rządu p. Prystora w senacie toczy się w prasie gospodarczej dyskusja na temat programu kryzysowego. Uwydatniają się dwa kierunki różne i jeden pośredni: kierunek popierania przemysłu, stwierdzający, że eksport za 9 miesięcy czterech artykułów przemysłowych (węgiel, żelazo, nafta, cukier) przyniósł 196 miljonów zł., czyli więcej niż cały wywóz produktów rolniczych; następnie kierunek popierania rolnictwa za wszelką cenę (przez sztuczne podniesienie cen), i pośredni, uwzględniający obie dążności.

Nowa ustawa o obniżeniu oprocentowania i przedłużenia okresów umorzenia wierzytelności długoterminowych — listów zastawnych i obligacyj — obejmuję łącznie sumę 1.735 miljonów złotych. Od tej sumy odsetki dotychczasowe od 7 do 10 procentów obniżone mają być ustawowo do poziomu 4 i 5 procent. — Będzie to duża ulga dla dłużników, szczególnie rolników, którzy są obciążeni tego rodzaju pożyczkami do sumy 748 miljonów złotych.

Spożycie kurczy się z miesiąca na miesiąc i z roku na rok w katastrofalny sposób: w październiku 1931 roku sprzedano cukru 26.511 ton, a w tym miesiącu roku ubiegłego — 22.700; soli jadalnej w r. p 30.428, a w r. ub. — 28.137; tytoniu — za 52 miljonów zł. i za 46 miljonów; zapałek 10.771 skrzyń i 9.531 skrzyń i t. d.

Największą ilość bezrobotnych znajdujemy w Królewskiej Hucie na Górnym Śląsku. Miasto to liczy 80.760 mieszkańców, a liczba poszukujących pracy wynosi 15.000, czyli co szósty mieszkaniec Królewskiej Huty jest bezrobotny. W Katowicach jest nieco lepiej, tam co dziesiąty mieszkaniec jest bez pracy.

Z powodu słabego ruchu na kolejach na różnych stacjach i w remizach kolejowych znajduje się obecnie 65 tysięcy wagonów „bezrobotnych".

W październiku r. b. sprowadzono do Polski z zagranicy (głównie z Estonji) 22.400 kg. masła za sumę 53.000 zł., a wywieźliśmy tylko 14.600 kg. za 35.000 zł. Przywóz masła do Polski był w październiku r. b. znacznie większy, niż wywóz. I stało się to mimo tego, że we wrześniu cło na masło zostało podwyższone do 200 zł. za 100 kg. Co za dziwne rzeczy?

Obliczenia, przeprowadzone przez p. Sokołowskiego w tygodniku „Polska Gospodarcza', wykazują, że podatki spożywcze (pośrednie) na jednego spożywcę ze sfer robotniczych w Polsce wynoszą 60 procent jego ogólnego obciążenia na rzecz państwa, samorządu i innych świadczeń; podatki te stanowią około osiem procent przeciętnego dochodu spożywcy.



Wymowa cyfr

Ogół członków najczęściej nie uświadamia sobie należycie korzyści, jakie daje dobrze prosperująca spółdzielnia. To też przyjął się u nas błędny pogląd, że należenie do spółdzielni jest pewnego rodzaju ofiarą osobistą.

Taki stan rzeczy tłumaczy się tem, że spółdzielnie spożywców za mało pracują nad spopularyzowaniem tych korzyści, jakie dają członkom, a nawet spożywcom niezorganizowanym, zamieszkującym teren, objęty swoją działalnością.

O tem, jakie znaczenie dla ludności ubogiej ma sklep spółdzielczy, niechaj świadczy poniższy przykład.

W tych dniach do Oddziału Związku Spółdzielni Spożywców w Wilnie zwrócił się delegat ludności, zamieszkującej osadę Żurowicze, poczta Połoczany. Delegat prosił o założenie spółdzielni spożywców. Jako argument podaje, że ludność tamtejsza, pozbawiona Spółdzielni, w niemiłosierny sposób obdzierana jest przez sklepikarzy, a dobrego towaru wogóle otrzymać nie może. Informator nasz twierdzi, że sól sprzedawana jest przez kupców w stanie zamoczonym, podobnie cukier; nafta z domieszką wody. Waga z reguły zła. A najważniejsze są ceny. Dla zilustrowania rozpiętości podajemy cenę towaru u sklepikarzy w Żurowiczach i ceny detaliczne w najbliższym sklepie spółdzielczym, odległym o 15 kilometrów.

Cukier kryształ kosztuje	zł.	1.70	kg.	w sklepie spółdzielczym	1,65	różnica	3,3%
Sól szara	„	0,30	„	„ „ „	0,26	„	15,4%
Mąka pszenna 0000	„	0,60	„	„ „ „	0,50	„	20 %
Mydło zwykłe	„	1,50	„	„ „ „	1,20	„	25 %
Postronki	„	4.—	„	„ „ „	3,—	„	33 %
Gwoździe 4 calowe	„	0,90	„	„ „ „	0,70	„	28 %
Smar do wozów czarny	„	0,60	„	„ „ „	0,35	„	78 %
„ „ „ żółty	„	1,—	„	„ „ „	0,65	„	50 %
Nafta	„	0,85	litr	„ „ „	0,80	„	6,2%
Pudełko pasty małe	„	0,25		„ „ „	0,20	„	25 %
Para sznurowadeł	„	0,25		„ „ „	0,20	„	25 %
Szkło do lamp Nr. 11	„	0,30	szt.	„ „	0,15	„	100 %
„ „ „ „ 15	„	1,—	„	„ „ „	0,50	„	100 %

Z porównania tego widać, jak rażąco wysokie ceny są w tej miejscowości, gdzie niema spółdzielni. Trzeba podkreślić, że uchwycone przez nas różnice cen dotyczą artykułów codziennego użytku. A ile ci ludzie przepłacają na manufakturze, galanterji itp.

Tak więc należenie do spółdzielni jest dobrym interesem, zwłaszcza w dzisiejszych czasach.

Przykładów, jak podany wyżej, można doszukać się i na każdym innym terenie.

Takie właśnie przykłady z życia wzięte, łatwe do sprawdzenia, powinno się wykorzystywać, dla zwrócenia uwagi szerokiego ogółu na znaczenie spółdzielczości spożywców dla ludności ubogiej.

A. N.

Spółdzielczość, to samorząd gospodarczy, przygotowujący ludzi do samorządu politycznego.

EDWARD MILEWSKI

Adres Red. i Administr.: Warszawa-Mokotów, Grażyny 13. Tel.: Redakcja 8-88-73, Adm. 8-39-65

Redaktor: EDMUND ZALEWSKI | **CENA 6 GR.** | Wydawca: ZW. SP. SP. RZ. P.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa.